

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253

„NOWINY RACIBORSKIE” z bezpłatnym dodatkiem „Gość Świąteczny” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na pocztę 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziele ogłoszeń, a 60 fen. od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rachunek ustale.

## Sprawy zagraniczne w głównym wydziale.

W środę przedstawił się na posiedzeniu głównego wydziału parlamentarnego nowy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr. v. Kühlmann, wskazując w swej przemowie na trudne położenie polityczne, w jakim znajduje się Rzesza niemiecka od chwili swego powstania, ze względu na otaczających ją potężnych wrogów. Jako główne zadanie w prowadzeniu polityki niemieckiej, tak w czasie pokoju jak i obecnie, uważa mówca w pierwszym rzędzie utrzymanie jak najlepszych stosunków z naszymi sprzymierzeńcami, a następnie z państwami neutralnymi. Chcąc to zadanie spełnić należy, trzeba trzymać się zasady, aby w polityce przemawiała nie tylko siła ale i prawo. W dalszym ciągu oświadcza mówca, iż urząd spraw zewnętrznych pragnie w sprawach polityki zagranicznej pozostać w jak najściślejszej łączności z parlamentem i w tym celu prosi, aby przy stawianiu krótkich zapytań w pełnej Izbie co do spraw zewnętrznych zawiadamiały go frakcje poprzednio, żeby mógł się na odpowiedź przygotować. Przy końcu swego pierwszego występu w parlamencie wyraził minister swoje przekonanie, iż wступujemy w ostatni rok strasznej walki narodów z silną wolą przetrzymania aż do szczęśliwego końca.

Następnie przemawiali posłowie poszczególnych frakcji, przy czem mówca centrowy stwierdza, iż rezolucja pokojowa: uchwalona swego czasu przez parlament, bynajmniej nie spowodowała ostatniej noty papieżkiej i wywarła dobre wrażenie tak w kraju, jak i na froncie, wśród sprzymierzonych jak i wśród nieprzyjaciół.

W dalszym ciągu rozpraw oświadcza kanclerz Rzeszy, iż w swej mowie, wygłoszonej 19. lipca

będąc nad rezolucją pokojową, nie powiedział wprawdzie dosłownie, iż godzi się na nią o tyle „jak ja sobie przedstawia”, ale mniej więcej miał na myśli, iż co do celów wojennych można będzie w parlamencie dojść do porozumienia w ramach powyższej rezolucji, chociaż możliwe są pewne różnice zdań.

Po dłuższej przerwie złożył poseł Ebert (soc.) imieniem partji większości, które rezolucję przyjęły, oświadczenie stwierdzające, iż podczas obrad między przedstawicielami tych partji a kanclerzem: także uchwały rezolucji wyprzedziły, żadna z partji nie mogła przypuszczać, iż kanclerz nie godzi się na rezolucję, a dalej, iż pomiędzy partjami nie było żadnej różnicy zdań.

Kanclerz Rzeszy wyjaśnił jeszcze raz swoje poprzednie oświadczenie, poczem dalsze obrady odroczone.

## Konieczność zmniejszenia inwentarza.

Agrarna „Deutsche Tagesztg.” pisze:

„Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę, że tegoroczny lichy sprzęt paszy, połączony z lichymi zbiorami zboża pastewnego, które w dodatku jeszcze zajętem być musi w szerszych rozmiarach, aniżeli się spodziewano, na pożywienie ludzkie, zmusza do zarządzeń, które gospodarzom z rozmaitych względów będą bardzo niemiłymi, bez których jednakże wobec wyżej wymienionych okoliczności obyć się nie można. W każdym razie lepiej będzie, jeżeli gospodarze sami zawczasu jeszcze stan inwentarza odpowiednio do obecnych

stosunków zmniejszą, aniżeli gdyby pod naciskiem innych kół zmuszeni byli do tego i zostały przeprowadzone przymusowe nieodpowiednie zarządzenia, których niestety już kosztowało już dosyć rolnictwo przy rozmaitych sposobnościach, ponieważ nie pytano się o radę kół zawodowych, ale je wprost nawet usuwano.

Uznanie i propozycja zmniejszenia inwentarza wychodzi tym razem z kół rolniczych. Przy rozprawach w „Kriegsernährungsamt” zgodzono się na to, że wynik niekorzystny zbioru paszy uniemożliwia przetrzymanie dotychczasowej liczby inwentarza. Dużo była w wielu gospodarstwach trzeba się będzie pozbyć. Da się to przeprowadzić z uniknięciem wszelkiego przymusu, jeśli gospodarze dzisiaj już jasno zdadzą sobie sprawę czego się pozbyć chcą i muszą.

Gospodarze zawsze pragnęli wobec środków przymusowych, aby im pozwolono pozbywać się bydła wedle własnego uznania. Przedewszystkiem pozostawionem być musi poszczególnym gospodarzom osądzenie, co przeżywić mogą. I to powinno obecnie nastąpić.

Przy obecnem pozbywaniu się bydła nie chodzi o to, aby wszystko poszło od razu na rzeź. Ma być tam przeniesionem, gdzie stosunki paszy są korzystniejsze. Samo przez się rozumie się bowiem, że cały szereg gospodarstw tuczących bydło, tego bydła po-

## BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

Obecnie jednak nie było tam nikogo więcej, prócz tej meza, z którym prowadzili żywą rozmowę. Żadne z nich nie zauważyło kapitana, który, wymijając młodą parę, posłyszał kilka zdań urywanych.

— Ryszardzie najdroższy!... Domyslałam się tego pierwiej, ale teraz jestem zupełnie pewna. Cokolwiek mógłby kto powiedzieć, cokolwiek sam chciałby twierdzić, nie potrafi już zmienić mego przekonania.

— Cicho, moje życie! Miałoby to być prawdą?  
— Jest prawdą najświętszą, Ryszardzie.  
— Toż to rzecz straszna.  
— Tak, rzeczywiście... Co nam więc czynić wyśada?

— Milczeć.  
— Ależ, Ryszardzie...  
— Nie pozostaje nic innego do zrobienia, moja droga. Wątpię, żeby zechciał sam mówić... a pomyśl tylko, ilebyśmy nieszczęścia wywołali, wyjawiając coś podobnego. Pragnąłby z całego serca, żebyśmy go wylili nie spotkali wcale.

— I ja też samo, i obyśmy już nigdy o nim nie usłyszeli!

— Ze posłyszemy, to więcej niż pewne. Tego rodzaju tajemnice wychodzą zawsze na wierzch, ale stać się to przynajmniej nie z naszym współudziałem.

— O, tak!  
— Nie powinnaś, moja kobiecinko, nic napomykać ani wzrokiem, ani ruchem, ani niczem, co mogłoby dopomóc do wykrycia prawdy. Nie chciał-

bym za nic w świecie, aby ta sprawa zaciężyła mi na głowie.

— Ani ja także, Ryszardzie najdroższy. Będę bardzo ostrożna...

— Wierzę, iż postarasz się o to, kochanecko — bym miała odpowiedź pana Adair, chociaż w głębi serca nie ufaj zbyt wiele przezorności swej pieszczołki.

Znajdując się w gronie kobiet, zdolną była popularnie wodzić swemu językowi i mówić takie rzeczy, które stawały się potem powodem gorzkiego żalu.

Ostatnia część podróży nie odbywała się już tak przyjemnie, jak przedtem. Pani Adair, która ożywała zazwyczaj całe kółko mieszkańców kajut, stała się roztargniona i milcząca, a pan Piotr, który budził tak żywe zajęcie swą osobą, widocznie musiał czuć się bardzo cierpiącym.

Unikał towarzystwa, przesiadując całymi godzinami na tyle okrętu, gdzie przysłuchiwał się nieskończonym utyskiwaniom majtków. Sam jednak nie wdawał się z nimi prawie nigdy w gawędę; gonił jedynie zadumanym wzrokiem szerokie przestwory oceanu, z wyrazem niewysłowionej boleści na wybladłej twarzy.

— A niech mnie tylko wzięcie, jeżeli potrafię wydomać sobie, co się jemu stało — odezwał się pewnego wieczora najstarszy z załogi okrętowej, gdy Piotr ulokował się, jak zwykle, w milczeniu nieopodal gromady majtków. — Wygląda jak człowiek, któremu ciężkie troski zmysły odbierają... chociaż rzeczywiście trudno byłoby powiedzieć, jakie kłopoty mogły spaść na niego tu, na pełnym morzu. Miał się daleko lepiej i — być szczęśliwszy, zanim przystrojono go w sufit i — dodano „pan” do jego nazwiska... Raz tylko w życiu trafiło mi się widzieć człowieka z podobnym spojrzeniem w oczach, z tego rodzaju spojrzeniem, które zdaje się mówić, iż wszystko jest już dla niego stracone na tym świecie. A przecież Piotr wraca teraz do domu, do tego wszystkiego, co najbardziej kocha-

takie przynajmniej wysnułem sobie wnioski, słysząc że ma tam bogatą rodzinę.

— Nie musi on mieć zupełnie dobrze w głowie — zauważył jeden z majtków — ot i cała rzecz... Słuchajcie, panie podszyper, opowiedzcie nam o tym człowieku, który, jak wspominaliście, podobny był do niego. Jakże on miał frasunki?

— Straszliwe — odpowiedział zagadnięty. — Najcięższe według mego zdania, jakie tylko mogą spotkać człowieka na ziemi... Był marynarzem, jak my. Nikt może powiedzieć, żem go znał, ale wiedziałem wszystko prawie o nim, a ona...

— Ona!... A więc tu wylazi, jak sztych z worka, kobieta!

— Tak.  
— Wszędzie muszą one być, gdzie coś najgorszego się trafia... niech je tam tylko porwie!

— Ale i tam także, gdzie coś najlepszego i najmiłszego nas spotyka... Niech je Pan Bóg ma w Swej świętej opiece!... Nie rozumiem nawet, co warte byłoby życie bez mego kobieciska, gdy kiedyś niekiedy zaglądam do domu, i bez jej listów, oczekujących na mnie w każdym porcie. Moja to własna historia, chłopcy, która przytrafiła się wiele lat temu, a którą przywiodło mi teraz na pamięć wejrzenie oczu tego biedaka.

Piotr spoglądał w jego stronę w tej chwili, a jeden z ludzi, wzięwszy grubą kilimkę, rozpostarł go na stosie lin, aby wygodniej mu było siedzieć.

— Dziękuję ci — powiedział znużonym głosem. — Mam nadzieję, iż nie zawadzam wam tutaj.

— O, nie, panie.  
— Cóż to tam za historie opowiadasz, Locker? Zapewne o huraganach, burzach i morskich syrenach. Cóż, nieprawdaż?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzeba było, a na tej, przez wielkie rozkwitłyce była z powodu powiększenia racyi mięsa w czasie aż do połowy sierpnia, w wielu gospodarstwach była tego po nadmiarę ubyto a potrzeba go w celu wyzyskania paszy.

Potrzebne krowy dojne i bydlę robocze każdy gospodarz zatrzyma. Sprzedaż ograniczać się będzie po większej części tylko na bydło młodociane i do tuczu. Ważnym jest, aby paszę wyzyskać wazędzie odpowiednio i aby zawczasu przedsięwziąć wszelkie zarządzenia, aby przejście była z gospodarstwa sprzedającego do kupującego nastąpiło w odpowiednim czasie. Koniecznym więc jest skonstatowanie, ile sztuk bydła ma być sprzedanych, a z drugiej strony na ile znajduje się nabywców. Gospodarze więc starają się o to muszą, aby tym razem obniżenie ilości była przeprowadzono w sposób, odpowiadający najbardziej każdemu gospodarstwu. Ponieważ sami rozstrzygnąć będą o ilości odprzedać mającego się bydła, można mieć nadzieję, że to, niestety konieczne zarządzenie da się w jak najodpowiedniejszy sposób przeprowadzić.

## Trudności aprowizacji w Polsce.

Jak wiadomo, kraj polski, okupowany przez państwa centralne, podzielony jest na dwa obwody administracyjne, niemiecki na północy i austriacki na południu. Część austriacka kraju, z centrum administracyjnym w Lublinie, jest przeważnie krajem rolniczym i posiada żyzne grunty; północna, niemiecka część, general-gubernia warszawska, jest natomiast główną siedzibą przemysłu. Okręg ten już w czasach pokojowych był skazany na dowóz środków żywnościowych i bydła z głębi Rosyi.

Podczas wojny Rosyanie zniszczyli wielkie przestrzenie tego kraju i częściowo jego przemysł, wskutek czego wyżywienie ludności w tej części kraju napotyka na poważne trudności. Dziewięć dziesiątych całego polskiego przemysłu jest skupionych w niemieckim okręgu administracyjnym. Z 6 1/2 miliona ogólnej liczby ludności przypada 2 1/2 miliona na wielkie miasta, a z tego okrąży milion na Warszawę samą. Przeprowadzenie zaopatrzenia ludności polskiej jak i belgijskiej w żywność z zagranicy rozbiło się o „ludzki” protest Anglii, 70 procent ludności w Polsce są analfabetami. Urzędników, którzy byłiby w stanie przeprowadzić racjonalny podział żywności lub nad nim sprawować dozór, wcale nie było. Również brak było współpracy ludności i urzędów miejscowych.

Pod takimi warunkami musiano naturalnie zarządzić od początku inną politykę żywnościową uprawiać niż w Niemczech. Uracyonowania wszelkiej żywności nie było można przeprowadzić. System kartkowy na większą część środków żywnościowych nie miałby celu w kraju, w którym wielkie miasta, Warszawa i Łódź, są obecnie wielkimi przytułkami dla biednych, gdzie 250 000 względnie 150 000 ludzi dziennie trzeba żywić w najtańszych kuchniach ludowych. Uracyonowanie więcej wartościowych żywności, jak masło, jaja, mleko, mięso i t. d. również było niemożliwym, ponieważ możliwość kupna ze strony ludności, przeważnie biednej, była zupełnie niewystarczająca. System kartkowy większej części ludności niebyłby nie pomógł. Karty stałyby się tylko obiektem handlowym, jak wykazał przykład kart na chleb i cukier. Następnym byłby ogromny zamęt.

Z tych powodów administracja niemiecka poprzestała na zabranii głównych środków żywnościowych, które biednej ludności konieczne są potrzebne, jak zboże do wypiekania chleba (żyto i pszenica), jęczmień, owies, jarzyny strączkowe, cukier, bydło i kartofle, a pozostawiła wolnemu handlowi wszystkie inne środki żywnościowe bez wyznaczenia jakichkolwiek cen maksymalnych, bez jakiegobądź wpływu urzędowego, bez zakazu wywozu i innych środków. Nie była wprawdzie taka polityka żywnościowa bardzo socjalna, gdyż dawała pierwszeństwo mającym przed biednymi i spowodowała silne podwyższenie cen tych wszystkich środków żywnościowych, ale osiągnięto, że zaopatrywanie odbywa się regularnie, i że wszystkie te wolne środki żywnościowe faktycznie można nabyć. Naturalnie nie można porównać tych stosunków ze stosunkami w Niemczech.

Największe trudności trzeba było przezwyciężyć przy regulowaniu handlu z bożem na chleb, ponieważ produkcja tegoż jest właśnie za mała. Celem zaopatrzenia ludności wielkich miast utworzono okręgi nadmiarowe, które muszą oddać pewien kontyngent, zbierany przez „krajowy wydział zbożowy” i dostawiany do rozdzielania miastom wielkim. Aparat ten odbywa swą czyn-

ność stosunkowo w porządku. W Warszawie znajduje się całe rozdzielanie żywności w rękach polskiej administracji miejskiej z współdziałaniem prezydium policyjnego. Karty na chleb są zaprowadzone po wielkich miastach już od początku 1915 r. Z początku zachodziło bardzo dużo fałszowań tych kart. Racya mąki chlebowej jest bardzo mała, mniej więcej 60 procent mniejsza niż w Niemczech. Od 20-go sierpnia została w Warszawie wypiekanie i handel chlebem poddane zupełnie komunie, środek ten już od kilku miesięcy został przeprowadzony w Łodzi z powodzeniem.

W zaopatrywaniu kartoflami zaprowadzono system mieszany. Ludność zamożniejsza otrzymała t. zw. „przekazy na pobór”, na mocy których mogła kupować kartofle z wolnej ręki w pewnych okręgach, naturalnie po bardzo wysokich cenach. Ludności biedniejszej rozdzielano zabrane kartofle. Z powodu złych żniw, które wynosiły tylko czwartą część żniw 1915 r., były także racye kartofli bardzo małe.

W zaopatrywaniu mięsem jest uregulowane przez zaprowadzenie monopolu na bydło. Każdy okręg, zamknięty zakazem dowozu i wywozu, musi oddawać pewną ilość bydła rzeźnego. Bydło w Polsce jest mniej wartościowe. (Zapasy bydła i waga sztuki zabitej są tylko połowę tak duże jak w Niemczech. Karty na mięso nie zaprowadzono, ponieważ według doświadczenia zaledwie jedna trzecia ludności zwykła jadać mięso. Wielkim miastom dostawia mięso prywatna firma monopolowa. Pozostała część miastom. Odbywa się on niedokładnie. Racya mięsa jest bardzo mała. Lazaretom, kuchniom ludowym, zakładom dobroczynnym itd. dostawia się w pierwszym rzędzie. Przegląd ogólnego stanu stosunków żywnościowych w Polsce wykazuje, że mimo wielkich trudności, uzasadnionych wazką podstawą żywnościową, zmiernymi ubiegłego roku oraz stosunkami wojennymi i krajowymi, udało się administracji niemieckiej ludność jako tako wyżywić. Główny powód wszystkich trudności leży w zupełnie różnej strukturze gospodarczej okręgu administracyjnego niemieckiego i austriackiego. Byłoby zatem pożądanym, aby austriacki okręg administracyjny wspierał niemiecki pod względem żywnościowo-technicznym.

(W. W. P. P.)

## Z parlamentu niemieckiego.

Część czwartkowego posiedzenia głównego wydziału parlamentarnego zajmowały znowu rozprawy około stanowiska, jakie zajmuje kanclerz Rzeszy wobec znanej rezolucji pokojowej parlamentu. Partye większości utrzymują, iż kanclerz stoi na stanowisku rezolucji, natomiast przeciwnicy twierdzą przeciwnie. Kanclerz nie dał jeszcze jasnej odpowiedzi, a ponieważ wyjechał do głównej kwatery, z kąd ma powrócić dopiero w sobotę wieczorem, przeto ostatecznego wyjaśnienia sporu oczekują w poniedziałek. W dalszym ciągu rozprawy czwartkowych objaśniali sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr. Kühlmann rokowania handlowe z Austro-Węgrami i państwami neutralnymi, a zastępcą kanclerza dr. Helfferich i minister marynarki skuteczność zaostrożonej walki podwodnej.

## Parlamentaryzacja rządu w Niemczech.

W środę wieczorem odbyły się w Berlinie narady między kanclerzem a przywódcami frakcji parlamentu. Między innymi omawiano rzekomo, jaką odpowiedź dać należy na papieżkie orędzie pokojowe. Przytem zgodzono się — wedle „Schles. Ztg.” — na utworzenie parlamentarnego „gremiumu” (grona parlamentarzysty), składającego się z przywódców lub przedstawicieli noszących partyi, któreby lub czynnie przy ubłożeniu odpowiedzi na papieżkie orędzie. „Gremium” to ma pozostać na zawsze, może w roli rady państwa. W ten sposób ma być urzeczywistniona parlamentaryzacja rządu. Natomiast odstąpiono od zamiaru powołania przedstawicieli wielkich partyi na stanowiska ministrów bez tek lub też sekretarzy stanu.

## X. metropolita Sreptycki.

„N. Zür. Ztg.” otrzymuje z bardzo dobrze poinformowanej strony następujące pismo w sprawie podróży metropolity ks. Szeptyckiego: „Wobec sprzecznych wiadomości dzienników o metropolie lwowskim, który prawie od trzech tygodni bawi w Szwajcaryi, dowiadujemy się ze źródła najlepiej poinformowanego, co następuje: Cel zamierzonej podróży metropolity do Rzymu był czysto kościelny, co też i z okoliczności tej podróży wynika. Z wielu jednak stron przypisano tej podróży niesłusznie tendencje polityczne, wskutek czego powstało poważne niebezpieczeństwo, że obecność metropolity w Rzymie zarówno dla jego osoby, jak dla Stolicy św. mogłoby wywołać niemiłe następstwa. Aby nie powiększać trudności, wśród których Ojciec św. sprawuje teraz swój wzniosły urząd, metropolita z ciężkim sercem zdecydował się zrzec się swojej podróży do Rzymu.

## Amnestya w okupacji austriackiej.

„Czas” donosi z Lublina że dnia 17 b. m. w dzień grodzin cesarza Karola ogłoszono z powodu tej uroczystości amnestye, z której jednak wyłączone są osoby skazane za lichwę za podbijanie cen w górę i za przemytnictwo. Sady mają prawo zgłaszania wniosków o łaskę.

## Misya hr. Tarnowskiego w Sztokholmie.

Według ostatnich informacji hr. Tarnowski, były poseł austriacko-węgierski w Waszyngtonie, przybędzie w początkach września do Sztokholmu. Jego misya tam posiada charakter tylko tymczasowy, bo wkrótce wyjedzie znów z Sztokholmu, dokąd wróci hrabia Hadik. Zadaniem Tarnowskiego ma być szczegółowe opracowanie i przygotowanie wszystkich kwestyi pozostających w związku z przyszłością państwa polskiego. W Sztokholmie bawia też liczni wybitniejsi politycy polscy z Rosyi oraz politycy rosyjscy. Z polskich wymieniają Szebeka, Rostworowskiego, Lubomirskiego, Świątopelka Mirskiego itp.

## Obostrzony stan wojenny w Finlandyi.

„Daily Mail” dowiaduje się z Piotrogradu, iż w stolicy oraz innych miastach prowincjonalnych Finlandyi ogłoszono obostrzony stan wojenny. Rząd centralny rosyjski poczynił szereg zarządzeń, na mocy których każdy opór w Finlandyi będzie zaraz w początkach gwałtownie złamany.

## Odroczenie konstytuancy.

Zwołanie konstytuancy rosyjskiej odłożone zostało do 3 grudnia. Na prace przygotowawcze wyznaczył rząd tymczasowy sumę 16 milionów franków.

## Podróż cara na Sybir.

Londyńskie „Times” dowiadują się z Petersburga, że podróż Romanowów na Syberję odbyła się w największej tajemnicy. Eskorte składały dwa pociągi wojskowe. Były car odjechał w wagonie amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Cesarzowej i jej dzieciom oddano do użytku dwa wagony sybilne. Nikomu nie wolno było zbliżyć się do pociągu. Konduktorów nie wtyjmniczono co do osobistości pasażerów. Pierwszy i ostatni wagon pociągu uzbrojone były w karabiny maszynowe. Pociąg w sobotę przybył do Tobolska. Przymuszą ją, że car zostanie wysłany jeszcze dalej na wschód.

## Kard. Gasparri do króla Jerzego.

„Times” donosi, iż do noty papieżkiej, wysłanej do króla angielskiego, dołączone było pismo kardynał-sekretarza Gaspariego następującej treści:

Ojciec św., który czyni, co w jego silech, aby kres położyć wojnie, jaka doświadczają świat cywilizowany od przeszło trzech lat, pragnął naczelnikom państw wojujących przedłożyć odpowiednie propozycje pokojowe, zawarte w załączonym dokumencie. Oby Bóg dozwolił, aby tym razem odniosły słowa Jego Świątobliwości skutek pożądanym dobru całej ludzkości. Ponieważ Stolica Apostolska nie utrzymuje dyplomatycznych stosunków z rządami francuskim, włoskim i amerykańskim, proszę przeto Jego Kr. Mość z jak najgłębszym uszanowaniem, aby raczył odpis dokumentu wysłać do prezydenta republiki francuskiej, do J. Kr. M. króla włoskiego i do prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pozwalam sobie równocześnie załączyć 17 odpisów, celem przesłania ich naczelnikom państw ze sprzymierzonymi zaprzyjaźnionych. Do Rosyi, Belgii i Brazylii wysłano już dokument wprost.

## Król Jerzy winauje Chinom.

Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.”: Król Jerzy angielski przesłał prezydentowi rzeczypospolitej chińskiej depesze następująca: Dowiaduję się z wielkim zadowoleniem o przystąpieniu Chin do wojny po stronie sprzymierzonych i pozwalam sobie przesłać serdeczne powitania z powodu tej decyzji wielkiej rzeczypospolitej, której Pan jest prezydentem, że przylączyła się do krajów, które zjednoczyły się przeciwko polityce zaczepnej mocarstw centralnych.

## Rozdwojenie wśród robotników angielskich.

W związkach angielskich robotników przyszło do poważnego rozłam z powodu konferencji w Sztokholmie. Rozdwojenie to doznaje poparcia od ministra Hodgego, który usiłuje wzmacnić rząd i sprzeciwia się, ażeby delegaci angielscy uczestniczyli w konferencji sztokholmskiej; natomiast Macdonald agituje za udziałem w konferencji, nawet w tym wypadku, że delegaci francuscy i amerykańscy na konferencje by nie przybyli. — Konferencja angielskich robotników postanowiła wysłać delegatów do Sztokholmu 1 234 000 głosami przeciw 221 000.

## Robotnicy angielscy żądają pokoju.

Według informacji „Manchester Guardian” Lloyd Georgeowi doreczono w dniach ostatnich memoriał, w którym zawarta jest prośba do rządu angielskiego, aby możliwie jaknajprędzej wyszukał sposobności rozpoczęcia rokowań w celu osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju. Memoriał zawiera podpisy około 250 000 osób, oraz delegatów związków robotniczych, reprezentujących blisko 900 000 członków.

Memoriał zaznacza, że rewolucja w Rosji, przystąpienie Ameryki do wojny, oraz rezolucja pokojowa parlamentu niemieckiego, stworzyły nowe położenie międzynarodowe. Głównym celem jest wzmocnienie demokratycznych wpływów na całym świecie i właśnie teraz jest już uzasadnionym przypuszczenie, iż mógłby już być zawarty porozumienie, gwarantujące cel powyższy, oraz wykluczające wszelkie dążenia zdobywcze Niemiec, a także, iż mogłaby przeskodzić dalszemu przedłużaniu wojny. Jedyną drogą prowadzącą do ustalenia, czy możliwym jest tego rodzaju wyrównanie pomiędzy stronami walczącymi, byłoby natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Pomiędzy tymi, którzy podpisali memoriał jest 5 podpisów członków parlamentu, a także podpisy licznych profesorów.

## Poufna narada ministeryalna w Rzymie.

W Rzymie odbyła się poufna narada ministeryalna, o której nie pozwolono gazetom wogóle pisać nic bliższego. Rozważano na niej głównie sprawy natury militarnej i żywności wojny.

## Koszta wojenne Włoch.

Koszta wojenne Włoch wynoszą w czerwcu 1 miliard 837 milionów lirów, czyli więcej niż podwójne przeciętne wydatki miesięczne od lutego do kwietnia r. b.

## Rząd rumuński w Chersoniu.

„Times” dowiaduje się od swego korespondenta petersburskiego, że prawdopodobnie miasto Cherson będzie oddane do rozporządzenia rządu rumuńskiego.

Odeski korespondent tegóż pisma donosi, że żydowskie organizacje rewolucyjne zastrzegły się przeciwko temu, jednak zebranie ludowe w Odesie na skutek wskazówki petersburskiej rady robotników i żołnierzy oświadczyło gotowość popchnięcia organizacji chersońskiej na drogę większej skłonności do zgody.

## O tron Albanii.

„Vossische Zig.” pisze: Jak dowiadujemy się, książę Wilhelm zu Wied w memoriale, przesłanym w dniach ostatnich rządowi sprzymierzonym a także państwu neutralnym, jak też całemu szeregowi międzynarodowych osobistości i urzędów, zajął stanowisko opozycyjne względem proklamowanego przez Włochy protektoratu nad Albanią. Książę w całej pełni podtrzymuje swoje pretensje do tronu Albanii. We wspomnianym memoriale, przedstawiając szczegółowo sposób powołania swego na tron Albanii, przechodzi następnie książę do ostrego napiętnowania intryg włoskich, które przeskodziły mu w spełnieniu jego zadań. W końcu swego memoriału rzuca książę kilka myśli przewodnich, wskazanych dla przyszłego rządu Albanii, przy czym zaznacza, że po wszystkim co się wydarzyło, jedyną drogą pozostała dla Albanii, a mianowicie, droga w ścisłej łączności z państwami centralnymi. Co do formy tej łączności nie podaje książę żadnych bliższych szczegółów, jednakże zdaje się być jego zamiarem rozpoczęcie pod tym względem rokowań.

## Mobilizacja w Grecji.

Z Zurychu donoszą do „Berliner Abendpost” rząd grecki ogłosił mobilizację powszechną.

## Trudności Wenizelosa z armią grecką.

„Corriere della Sera” dowiaduje się, że Wenizelos natrafia wśród armii na trudności coraz większe. Nie tylko musi on walczyć na każdym prawie kroku z ciężkimi warunkami transportowymi i brakiem materiału bojowego, lecz także duch armii jest taki, że nie odpowiada wymaganom naczelnej komendy. Wobec tego Wenizelos coraz sceptyczniej zapatruje się na możliwość ofensywnego działania armii tej w bliskiej przyszłości.

## Nowa pożyczka koalicji dla Grecji.

Ze strony koalicji zaoferowano na rzecz Grecji nową pożyczkę, której pierwsza część w sumie 100 milionów została już rządowi ateńskiemu wzięta.

## Rozruchy w Hiszpanii.

Według wyczerpujących a pewnych wiadomości, nadeszłych tutaj z zagranicy neutralnej o zajściach w Hiszpanii, także w dniach ostatnich a zwłaszcza w Madrycie, Barcelonie i Bilbao przy-

szło do formalnych buntów, które władza wojskowa stłumiła, w niektórych wypadkach używając nawet karabinów maszynowych i dział. Tylko temu, nader energicznemu wkroczeniu władz wojskowych zawdzięczać należy, że rządowi udało się zapobiedz wybuchowi większych rozruchów. To energiczne wkroczenie władz wojskowych potwierdza się wiadomością, że cała armia przejęta jest przekonaniem, iż ruch rewolucyjny, przygotowany od szeregu miesięcy a bardzo silnie potępiany przez większość narodu hiszpańskiego, zorganizowany i sfinansowany został przez koalicję. Rewizje domowe wydobły na jaw dowody pisemne, że rządy koalicji stały w ścisłej łączności z przywódcami hiszpańskiego ruchu powstańczego, dając im do dyspozycji wielkie sumy w walucie zagranicznej. Zdołano skonfiskować znaczne sumy banknotów w funtach i dolarach u przywódców rokoszu. W szerokich warstwach ludności Hiszpanii panuje silne oburzenie na rządy koalicji. Kola koalicji liczyły się z tem, że zainicjowany przez nich ruch, propagowany także w armii, wywołał tam brak karności. Rachuba okazała się fałszywą. Ruch rewolucyjny można już uważać za stłumiony, co jest możliwą klęską koalicji w Hiszpanii.

## Odpowiedź koalicji na notę papieską.

Gazety rzymskie donoszą: Odpowiedź aliantów na notę pokojową jest już w głównych zarysach gotową. Nie jest ona wprawdzie wprost odmowną, tylko zastrzega sobie wolną decyzję na wypadek, gdyby mocarstwa centralne stawiały niewykonalne warunki.

## Akcja pokojowa w Ameryce.

(wtb.) Z Nowego Jorku donoszą: Wilson i Lansing przyjmowali wybitnych członków kongresu, którzy przedstawiali, aby nie odrzucać propozycji pokojowych Papieża. Ruch przeciwko przyłączeniu się Ameryki do wojny wzrasta bezustannie i wcale to nie odpowiada większości narodu amerykańskiego, aby rząd bez poważnych powodów rzucał się w wir wojny europejskiej.

# WOJNA.

## Położenie wojenne.

(wtb.) Berlin, 23 sierpnia. Generalna ofensywa koalicji w dalszym ciągu trwała w dniu 22 sierpnia na wszystkich frontach. Przebieg jej jest dotąd dla państw centralnych nader korzystny. Wobec przegromnych ofiar krwawych są sukcesy koalicjantów bardzo małe: sukcesy państw centralnych na wschodzie przewyższają je wielokrotnie.

Wzmiankowane już w sprawozdaniu nowe wielkie ataki angielskie we Flandryi rozpoczęły się z rana o godzinie 7-ej. W wielu miejscach frontu rozbiły się masy szurmowe już w naszym ogniu zapornym, pomimo, że z powodu mgły porannej warunki obserwacyjne były niekorzystne. Nieprzyjaciel szturmował w zwartych masach, poparty przez liczne eskadry tanków. Gdzie mu się udało wtargnąć w nasze linie, tam silnym kontratakem został wyrzucony w zaciętych walkach z bliska. Po południu rzucił nieprzyjaciel świeże sily do walki. Pomimo to linie nasze zostały na całym froncie utrzymane. Jedyne na południe-wschód od St. Julien utworzyło się miejscowe, ograniczone gniazdo Anglików. Na wschód od Ypern dzieła nasze wojska, walczące z niezrównaną odwagą, odparły 6 ataków nieprzyjacielskich, przez samochody partyckie. Dopiero przy 7-ym ataku musiały o godzinie 5-ej po południu oddać przewadze nieprzyjacielskiej zachodnią część lasu Herthage. Nieprzyjaciel posuwał podczas walki z okolicy na południe od kanału ku północy posiłki, które wzięliśmy pod nader skuteczny ogień naszej artylerii. Wieczorem ruszyli Anglicy po dwugodzinnym orkanie ogniomym między Langemarck i Zwartlen około godziny wpół do 9-ej ponownie do gwałtownego, głęboko założonego szturmu. Doszło do wściekłych ataków piechoty, które trwały aż do późna w noc. Po wahających się to na te to na ową stronę walkach, pozostał las Herthage w rękach Anglików. We wszystkich innych miejscach zostały ataki odparte. Aż do godziny 3-iej rano szalał na froncie bojowym silny ogień nieprzyjacielski, a po krótkiej pauzie znowu o 5-ej rozpoczął się z wielką mocą. Straty nieprzyjaciela są nader wielkie. Nasze działa i karabiny maszynowe wyrzucały pociski w zwarcie angielskie masy szurmowe ze skutkiem miażdżącym.

W obrębie Arras od czasu do czasu ciężkie napady ogniowe. O godzinie 4-ej rano szurmujące na północny i zachodni skraj miasta Lens oddziały nieprzyjacielskie, zostały odparte. Od godziny wpół do 7-ej rano ożywiła się znowu czynność bojowa.

Podczas ponownego ostrzeliwania St. Quentin zarzucono zwłaszcza rynek gradem pocisków.

W obrębie Verdun podzieliła się bitwa w dniu 22 sierpnia na szereg silnych walk częściowych, które rozpoczęły się dopiero koło wieczora. Z powodu mgły była czynność artylerii nieprzyjaciel-

skiej w ciągu przedpołudnia słaba. Dopiero po południu wzmogła się gwałtowność napadów ogniowych i planowych działań artylerii. Spostrzeżone gromadzenie się wojsk w rowach nieprzyjacielskich wzięto pod skuteczny ogień niszczycielski. Wieczorem i w nocy doszła czynność artylerii nieprzyjacielskiej po obu brzegach Mazy do wielkiej sily. Nastąpił jednakże tylko silny atak po obu stronach drogi Vacherauville-Beaumont, w którym przeciwnik nieznaczny swój miejscowy sukces nader ciężkimi okupił ofiarami.

Na froncie wschodnim przywiedliśmy z przedsięwzięcia wojsk atakujących na południe-wschód od Łucka większą liczbę jeńców i broni okopowej. Szereg ataków częściowych przeciwko wzgórzom D. Cossna, odparliśmy. Tak samo rozbiły się silne ataki, podjęte przez nieprzyjaciela przeciwko wzgórzom 895, na północ-wschód od Soweja, częścią w ogniu obronnym, częścią w zaciętych walkach z bliska. Artyleria nasza wysadziła w powietrze nieprzyjacielski skład amunicji w Margina.

## Bitwa nad Secz.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą w dniu 22 sierpnia: Bitwa o niezmierną silę trwała od Auza aż do morza dniami i nocą. Nasze linie od Mrzi Vrh aż do Tolmejn stały przez dzień cały pod ciężkim ogniem, który pod wieczór wzmógł się zwłaszcza na przyczółek mostowy Tolmejn. Dwa ataki nieprzyjacielskie na nasze stanowiska na Krn, jako też silny atak na Mrzi Vrh zostały odparte. Na południe od Auza i na wschód od Canale umocniliśmy nasz nowy front. W walkach tam toczonych, pułk Słowenców Nr. 7 odparł 20 ataków nieprzyjacielskich, wziął 400 jeńców i zdobył 7 karabinów maszynowych. Także reszta frontu aż do morza stoi trwale pod najsilniejszym ogniem artylerii i min.

Na południe od Destla wyparto w kontrataku nieprzyjaciela, który tam wtargnął. Na Medice, Monte Santo i Monte San Gabriele rzucili się bataliony nieprzyjacielskie po krótkim ogniu huraganowym. Nasz ogień zniszczył je.

Także na wschód od Gorycy wre walka. Jak zawsze, tak i koło Salcano, Grasnje, San Marco, Verteba i Biglia masy nieprzyjacielskie, idące do szturmu, poniosły w ogniu naszym jak największe straty, nie odniosły rezultatu. Tylko na południu od Grasnje udało się im wtargnąć do naszej pierwszej linii.

Po jednogodzinnej nocnej walce z bliska i stamtąd ich wyparto. Okryta sławą pierwsza Brygada pospolitego ruszenia odznaczyła się bardzo w tych walkach. Na nasze stanowiska na Krasie, od Wipnack aż do morza, nieprzyjaciel wczoraj i w nocy prowadził bez przerw silne ataki, zwłaszcza na Kostanjevice i na zachód od Medeazza. Bohatersko walcząc, nasze pułki znowu odparły wszystkie bez wyjątku ataki. Tylko Sejo po zmiennych walkach pozostało w rękach Włochów. Koło Clonche i San Giovanni odparto kilkakrotnie, ciężkie ataki nieprzyjaciela.

Przez cały dzień toczyło się wiele zaciętych walk w powietrzu, przy czym 5 samolotów przeciwnika zestrzelono. W walce niedzieli naszych samolotów z monitorami, które ostrzeliwały tryeski nasi lotnicy odnieśli zwycięstwo. Monitory zmuszono do zaprzestania ognia. Z naszej strony straciłmy 1 samolot. Także nasze stanowiska w Rombońcu znajdowały się cały wieczór pod ciężkim ogniem artylerii. Ataki piechoty, rozpoczęte przed południem, odparliśmy ogniem.

## Zalwo lotni wodnych.

(wtb.) Berlin, 22 sierpnia. Urzędowo donoszą: Na zachód od Gibraltaru zatopionych zostało w drodze na morze Śródziemne 6 parowców o pojemności 20 000 ton a na morzu Śródziemnym 43 000 ton, razem 63 000 ton.

## Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 24 sierpnia. Wojna na zachodzie. Armia general-feldmarzałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. We Flandryi osłabła akcja artylerii w oddziku bojowym pomiędzy Langemarck a Hollebecke tylko przejściowo; miejscami wzmogła się znowu do sily ognia huraganowego, lecz dotychczas ataki nie nastąpiły. Tylko pod Westhoek wykonali Anglicy atak częściowy, który spójł na niczem. Dziś w rannych godzinach wyartylłmy nieprzyjaciela na południe od drogi Ypern - Menin odniesiony tu w ostatnich walkach sukces. Stracony rów odebrany został z powrotem i utrzymany.

W bezskutecznym ataku 22. sierpnia utracił Anglicy 21 opancerzonych samochodów, które rozstrzelone leżą przed naszym frontem. Część pozostała przy życiu załogi została wzięta do niewoli.

Wojska kanadyjskie próbowały ponownie wtargnąć do Lens i przylegających naszych pozycji. W zaciętych walkach z bliska utrzymaliśmy w całości dotychczasową linię. Także nad koleją Arras - Douai nie powiodł się atak angielski.

**Armia niemieckiego następcy tronu.** Po obu brzegach Mozy wznowiła się walka artylerji w lesie Avocourt, na wzgórzu 304, pod Beaumont w lesie Fosses w niektórych godzinach dnia do znacznej siły. Przeciw wzgórzu 304, które opuściliśmy planowo w nocy z 21. na 22. sierpnia, pozostawiając słabą załogę, wykonali Francuzi dziś silny atak, w którym przyjęci zostali przez naszą artylerję.

Na północ od Louvemont nie mogły przygotowane do szturm wojska nieprzyjacielskie w naszym ogniu niweczonym ruszyć ze swoich rowów.

**Wojna na wschodzie.** Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Nad wybrzeżem dosięgły nasze wojska Ag w niektórych miejscach. Przy jeziorze Dryziaty, pod Brodami, nad Seretem i Zbruczem ożywiła się od czasu do czasu akcja bojowa.

**Armia generał-pułkownika arcyksięcia Józefa.** Nasze pozycje pod Soveją i w dolinie Susita stanowią ponownie cel bezskutecznych nieprzyjacielskich ataków.

**Armia gen. feldmarszałka Mackena.** Na zachód od Corbul nad Seretem wydało sam pomysłne przedsięwzięcie jeńców i zdobycz.

**Front macedoński.** Przy bezustannej gorączce tylko miejscami ożywny ogień.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

### Drobne wiadomości wojenne.

— (Ostrzeliwanie miasta Roulers). We wtorek rzucili Anglicy na leżące o 15 km. poza frontem miasto Roulers około 100 pocisków ciężkiego i najcięższego kalibru. Zburzono szereg domostw. Trzy granaty wpadły do klasztoru redemptorystów i do lazaretu polowego. Kilku mieszkańców zabito, kilku raniono ciężko, w tem także kilkoro dzieci. Zastraszona ludność jest bardzo zadowolona na Anglików.

— (Cel nowej ofensywy). Współpracownik wojskowy »Matina« pisze, że celem i zamiarem nowej ofensywy jest zmienił położenie militarne zasadniczo w ten sposób, aby przynajmniej można mówić o pokoju. Trzeba, aby Anglicy zajęli wybrzeże Flandryi, Francuzi stracony obszar a Włosi Tryest. Silne skoncentrowanie wojsk i amunicji pozwala przypuszczać, że cel ten osiągnie się jeszcze przed zimą.

### Z bliska i z daleka.

— Rychlejsze zamykanie składów i lokali publicznych. Jak nam donoszą, Rada związkowa, dla zaoszczędzenia węgla, zamierza od 1 października z. b. wydać rozporządzenie, podług którego składki o 6-ej, a restauracje pp. o 9 godz. wieczorem zamknięte być mają.

— Urzędy rozjemcze w sprawach najmu mieszkań. Celem obrony lokatorów zarządziła Rada związkowa na 26 lipca rb. co następuje:

Jeżeli w jakiegokolwiek gminie istnieje osobny urząd rozjemczy dla załatwienia zatargów pomiędzy lokatorami a właścicielami domów, centralna władza krajowa może go upoważnić, aby na wniosek lokatora zadecydował, czy wypowiedzenie mieszkania doręczone po 1 czerwca 1917 roku przez gospodarza jest ważnym i czy mimo takiego wypowiedzenia możliwe jest przedłużenie kontraktu najmu i na jak długo, a wreszcie czy i o ile na wypadek przedłużenia kontraktu najmu uzasadnione jest podwyższenie komornego; dalej: aby mógł na wniosek gospodarza unieważnić kontrakt wstecz, zawarty z nowym lokatorem, jeżeli dopełnić go nie można wskutek decyzji w myśl punktu pierwszego. O przelaniu takiego upoważnienia na miejscowy rozjemczy sąd, musi zarząd gminny donieść mieszkańcom w sposób praktykowany na miejscu. Lokatorzy winni zgłaszać się z wnioskami natychmiast po otrzymaniu wypowiedzenia, jeżeli zaś wiadomości, rozpatrzy upoważniający urząd rozjemczy pośredniczenia w załatwianiu sporu, nastąpiło dopiero później, — bezwzględnie po ogłoszeniu tegóż. Jeżeli czas najmu już upłynął lub kontrakt najmu za zgodą obu stron przedłużono, wtemczas nie można się już odwoływać do urzędu rozjemczego. Urząd rozjemczy decyduje na podstawie własnego słusznego uznania. Ostateczną decyzję poprzedzić może tymczasowe zarządzenie. Orzeczeń urzędu rozjemczego nie można zaczępiąc odwoływaniem się do innej instancji. Przedłużenie stosunku najmu przez urząd rozjemczy równa się ugodzie kontraktowej.

Urząd rozjemczy, chcąc rozstrzygnąć prawomocnie w myśl niniejszego rozporządzenia, składać się powinien z przewodniczącego i najmniej dwóch ławników. Przewodniczący posiadać winien kwalifikację na sędziego lub wyższego urzędnika administracyjnego, ławnicy zaś należeć muszą w połowie do właścicieli domów w połowie do lokatorów. Zastosowanie powyższego rozporządzenia nie może żadną umową ani wykluczyć, ani ograniczyć,

obowiązuje ono natychmiast. Kiedy utraci moc obowiązującą, oznaczy kanclerz.

**Racibórz.** Gospoia Marya Humy z Rudnika żądała na targu raciborskim za chudą kaczkę 18 mk., dopuszczając się temsamem lichwy. Otrzymałszy za to mandat karny na 75 mk., odwołała się do sądu ławniczego. Próżne były napomnienia przewodniczącego sądu, aby apelacje cofnęła. Że na tem wyszła, bo sąd podwyższył karę na 100 mk. Droga kaczka!

— (Sprawy żywnościowe). Kartki na masło i margarynę. Poświadczenia z 35 i 36 tygodnia należy oddać u kuppów do wtorku 28 bm. Dni sprzedaży zostaną jeszcze ogłoszone. Kupiec Müller, W. Przedmieście 10, upoważniony został do odbierania kart na margarynę. Kupiec Szczyrba w Ogrodowej ul. upoważniony do przyjmowania kart na masło w miejsce na margarynę. Nie oddane zawczasu poświadczenia, przepadną.

— Falszywe 20-to markówki papierowe są w obiegu. Papier ich jest trochę grubszy i brak całkiem znaku wodnistego. Baczność więc przy odbieraniu pieniędzy:

— (Kradzieże). Posiedzielieli Ryborzowi w Markowicach skradziono w nocy na środek świnie, ważące 2 centnary. Gorzej poszło jeszcze chałupnikowi Kaszycy w Kobyl. Tej samej nocy spostrzegł na swoim podwórzu złodziei i niewidziany, szybko pobiegł do Markowic po żandarma. Gdy wrócił, złodzieje już się ulotnili, a z nimi znikła krowa z obory!

**Katowice.** (Napad rabunkowy w pociągu). Pewna dziewczyna z powiatu raciborskiego przybyła w niedzielę do Bytomia, aby przepędzić parę godzin u krewnych. Wieczorem jechała do domu w towarzystwie obcych jej dwojga ludzi, kobiety i mężczyzny. Gdy pociąg ruszył dopytowała się kobieta u dziewczyny, czy ma pieniądze i dowiedziała się, iż ma 35 marek. Usłyszawszy o pieniądzech, mężczyzna chwycił dziewczynę za gardło, a równocześnie lał jej do nosa jakiś

płyn usypiający. Uspiwszy ją, okradł z pieniędzy, a następnie spokojnie wyszedł z pociągu z swą towarzyszką na jednym z dworców między Bytomiem a Katowicami. Gdy pociąg dojechał do Katowic, spostrzeżono w wagonie bezprzytomną dziewczynę. Odstawiono ją do zakładu SS. Elżbieta, gdzie dogorywa.

**Poznań.** (Rocznica). W tych dniach minieło lat sto, gdy w futejszem gimnazjum Maryi Magdaleny złożył egzamin abiturjenci S. B. Karol Marcinkowski, później znakomity lekarz, działacz społeczny i dobroczynca ludzkości.

— Różne. (Zamiast karmelków — kamienie). Niemile rozczarowanie spotkało kupca Mosakowskiego w Malborku. Otworzywszy karton z nową przesyłką karmelków spostrzegł, że zamiast zamówionych karmelków otrzymał drobne kamienie. Śledztwo wykaże, kto ponościł winę: firma czy kolej.

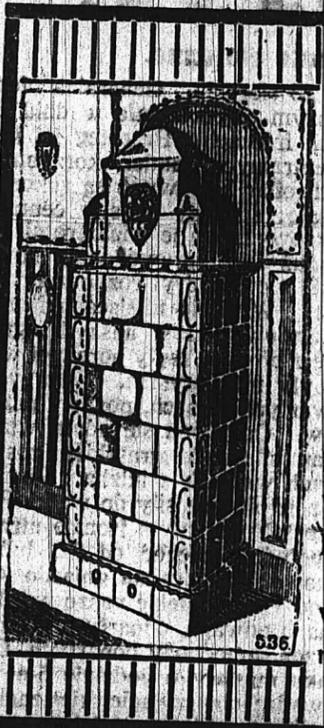
— (Rzadki jubileusz). W roku przysłym ściech szwedów warszawskich obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia. Ściech został założony w roku 1318.

Oj, ziemniaku!...

Czemżeś ty, ziemniaku pogardzany  
Wysłużył sobie to u Nieba  
Żeś dziś tak wszędzie pożądany?  
Żeś cię w Berlinie nawet trzeba!  
Gdy dawniej jadł cię chłop i świnie,  
Dzisiaj smakujesz i hrabinie!  
Szczęścia ci tego nie zazdrościsz,  
Wszak zawsze tobą rad się goszczę.  
Pomnąc, że z obu nas draż skórę...  
Lecz mi żyj w oczach dzisiaj stoja,  
Że pogardziłeś miską moja!...

(Kur. Pozn.) Głodny z Poznania.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałeczki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukarnia »Katolika« sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.



Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najtańsze i najlepsze piece kachlane?

**f. Preiss**

fabryki pieców kachlanych, budowa pieców, towarzystwo komandytowe Ostrog-Racibórz, Rudzka ulica 11 Bytom-Rozbark, ul. Siemianowioka. Wykonanie po jak najniższych cenach. Przetawienie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju. Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szaf motek (także dla piekarzy).

KSIĄZECZKI MODLITEWNE TAJEMNICE ROZANCA SW. DALEJ :: KSIĄZKI :: POWIEŚCIOWE BIBLIOTEKA KATOLIKA POLECAJA NOWINY RACIBORSKIE Racibórz-Ratibor.

Siły chrestne z polsk. napisami polecaja »Nowiny Raciborskie«.

Baczność! Gospodarze! Na myszy polne zatruwam jak najmocniej pszenicę oraz oiaso. Proszę przynieść do zatrucia do mnie pszenicę lub mąkę. S. Gryglewicz Drogerja św. Jana Wielkie Przedmieście nr. 12 Drogerja Zamkowa Jozacka ulica nr. 1.

zegarki dla wojaków, po 2.50, 4.50, 6.00, 6.00, 7.00 m. 6 rubinów 10.00 m. at. do najdroższych. Złote zausznice od 2.00 m. poez. Obrzezki ślabne para od 1.20 m. Łańcuszki nikiowe 30% gr. double lajcuszki od 1.00 m. poez. Budziki, zegary ścienne i registrator.

Urządzenie młyńskie. Kompletne urządzenie młyńskie, włącznie kamieni do mielenia i srołowania, maszyn do przesiewania i oczyszczenia maki, przewodu, prawie całkiem nowe, nadające się jak najlepiej dla małego przedsiębiorstwa, ma na sprzedaż. Richard Adler, Racibórz.